Nr. 49. w Piątek

dnia 27. Lutego 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Kopenhaga, 23. Lutego. — Sejm dziś się skończył. Wczoraj miał posłuchanie u króla Jmci poseł nadzwyczajny szwedzki, admirał Virgin.

Paryż, 24. Lutego, po południu o godz. 3. Z powodu karnawału mało kto się pokazał na giełdzie. Trzyprocentowa renta: 70 fr. 35 cent. Akcye kolei żelaznych po stałych cenach. Konsole 94,

Berlin, 26. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać członkom technicznéj deputacyi przemysłowéj tajnym radzcom: profesorowi Schubertowi, Weddingowi i Briksowi, stopień radzców 3. klasy.

Berlin, 25. Lutego. — Wczoraj wieczorem był bal z wieczerzą uroczysty karnawałowy u Najj. państwa, na który przybyło około 1400 osób zaproszonych. Towarzystwo zgromadziło się w galeryi obrazów i na białéj sali. Najj. państwo król i królowa przybyli około godz. 9. w towarzystwie książąt i księżniczek na białą salę i otworzyli bal polonezem, potem szły kadryle w kostiumach, 1) kadryl oficerów batalionu grenadyerów gwardyi Fryderyka w. 2) kadryl hiszpańskich wieśniaków, 3) kadryl Pompadour z czasu Ludwika XV., 4) kadryl wieśniaków bretańskich i 5) kadryl brandenburgski. Bal trwał aż do godziny drugiéj.

Berlin, 25. Lutego. — Najświeższe wiadomości. Na posiedzeniu onegdajszem izby deputowanych rozpoczęły się obrady nad projektem do prawa o rozwodach. Deputowany Reichensperger uczynił wniosek, aby rząd poprzednio zasięgnął opinii władz duchownych katolickich i ewanielickich względem tego projektu.

Ponieważ postanowiono nad tym wnioskiem głosować po ukończonych obradach nad całym projektem, przeto rozprawy toczyły się bez przerwy, w których brali udział Wentzel, Gerlach i Reichensperger. Wentzel wychodził z zasad landrechtu i mówił przeciw projektowi, Gerlach zaś za projektem, przywodząc przeciw Wentzlowi zasady katolickiego kościoła. Po wysłuchaniu owych trzech mowców odroczono rozprawy nad projektem, które będą najwięcéj zajmującemi podczas obecnéj sesyi.

Mówią, że baron Koller przeznaczonym dla tego został na posła austryackiego przy dworze berlińskim, ponieważ oba dwory nie zgadzają się w zdaniach co do połączenia Księstw Naddunajskich. Baron Koller obeznany jest dokładnie ze sprawami wschodniemi. Nie ulega powątpiewaniu, że Prusy zgadzają się zupełnie z Francyą co do połączenia Księstw Naddunajskich. W téj kwestyi podzielona jest Europa na dwa obozy: Anglia, Turcya i Austrya są przeciw połączeniu, a Francya, Rosya, Prusy i Sardynia za połączeniem.

Jeden z korespondentów powsz. gaz. augsb. pisze z nad granicy sardyńskiéj, że Sardynii przyrzekła Rosya dopomódz w rozszerzeniu jéj panowania nad Włochami. Plan ten już latem r. p. ułożono w Rosyi i udzielono go Sardynii. Z tem łączą pobyt cesarzowéj matki w Nicei, podróże dyplomatów rosyjskich z Paryża do Nicei i pobyt króla sardyńskiego Wiktora Emanuela w temże mieście.

Nie wiele przywięzujemy wartości do tych podszeptów dyplomatycznych korespondenta, być może, że Sardynia nie jest zadowolona w obecnéj chwili z postępowania Francyi, ale niepodobna do prawdy zdaje się nam być rzeczą to, co mówi dzisiejszy Nord, iż niezadowolenie Sardynii dojść miało do tego stopnia, że aż się zanosiło na zerwanie przyjacielskich stosunków z Francyą, bo że Sardynia zbliża się do Rosyi, niczego niedowodzi, gdy to samo robi i gabinet tuileryjski, o którym dziś tak, jutro inaczéj prawią dzienniki.

W Austryi zwolniono surowe przepisy pod względem udzielania paszportów. Niemogły się ostać dawne surowości, bez zaszkodzenia handlowi i przemysłowości austryackiéj. Rozporządzenie najświeższe pod tym względem wydane znosi wszelkie przeglądania paszportów wewnątrz kraju i ogranicza to tylko na przygraniczne urzędy, które przeglądać będą paszporty przybywających do Austryi osób. Krajowcy zaś w podróżach po Austryi nie będą potrzebowali zaopatrywać się w paszporty i wystarczą im proste karty legitymacyjne.

Angielskie dzienniki twierdziły, że z układów między Feruk chanem a lordem Cowleyem nic niewypłynie na rzecz pokoju, podobnego zdania był le Nord, gdy nagle teraz zamieszcza telegraficzną depeszę, że sprawa perska załatwioną została i w piątek zeszły ułożono warunki pokoju. Jednym z tych warunków ma być, że wolno Anglii mieć konsulów po tych miastach perskich, gdzie się znajdują konsulowie rosyjscy.

Z Paryża donoszą, że między Francyą i Anglią toczą się układy we względzie wspólnego działania przeciw Chinom.

Równie doszła do Paryża wiadomość z Ameryki, iż Hiszpania zerwała stosunki z Meksykiem i że poseł hiszpański opuścił Meksyk.

Gdańsk, 25. Lutego. — Handel nasz, który podczas wojny wschodniéj i zamknięcia portów rosyjskich ucierpiał, podnosi się nagle. W roku przeszłym zwiedziło port nasz 200 okrętów więcéj, aniżeli w poprzednim. W ogóle zawinęło do niego 1429 okrętów. Najwięcéj przybywało okrętów ze zbożem i węglami kamiennemi. Dawniéj najwięcéj wyprowadzano ztąd zboża, w przeszłym zaś roku z powodu nieurodzaju, mało przewyższał wywóz. Natomiast opuściło port nasz 1427 okrętów, z tych było naładowanych drzewem 930 okrętów, zbożem zaś, siemionami i innemi przedmiotami tylko 284. Spodziewano się u nas większego ruchu handlowego po otworzeniu kanału pińskiego, gdy atoli jeszcze nie uregulowano żeglugi na Bugu, przeto nadzieje nasze zawiedzione zostały. Nasi spekulanci nie tracą przecie otuchy i wiążą się w towarzystwa, aby za pomocą statków parowych utrzymać żywszą żeglugę na

---

Lutnia Jana Kochanowskiego po zgonie tego wieszcza.

Przyczynek literacki do piśmiennictwa Zygmuntowskich czasów, odczytany w gronie Koła towarzyskiego na dniu 2. Lutego 1857 r.

przez

J. RYMARKIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

W połowie XVI. wieku Szkoci, zapewne w skutek prześladowania religijnego, kraj swój opuściwszy, przybyli do Polski, gdzie, jak wszyscy inni wychódzcy podobni, znaleźli otwarte dla siebie wrota gościnne. Rozsiadali się tedy swobodnie po miastach i miasteczkach polskich, a tam przedsiębiorąc zatrudnienia handlowe i przemysłowe przyjmowali prawo miejskie; nieprzestając dlatego jednakże być poddanymi króla swojego angielskiego. Czytamy bowiem w aktach radzieckich krakowskich, jeszcze pod rokiem 1651, że Szkoci pod przysięgą obowiązani są na rzecz króla angielskiego, jako subsidium podatkowe, oddawać dziesiątą część posiadanego w Polsce majątku. Rodzin takich, miejskiem prawem w Krakowie obdarzonych, wymienia Ambroży Grabowski w swoich Starożytniczych wiadomościach o Krakowie, przeszło 30; między nimi: Ryntow, Zutterów, Dundasów, Diksonów i Hojsonów.

Trudniąc się zaś handlem mianowicie bławatnym i fraszkowym, tudzież wyrobem sprzętów i narzędzi żelaznych, takie mieli powodzenie, że już w końcu XVI. wieku krajowcy tegoż procederu, lękając się o swoje utrzymanie, skargi o to wnosili przed rajców krakowskich: »iż ci panowie Szoci niszczą ich swoimi fortylami: gdyż jeden towar niekiedy w podwójnych budach przedają a nadto chłopców pod kamienicami zasadzają i chodzących z opałkami od gospody do gospody z towarami zasyłają. A druga: że ciż panowie Szoci chowają u siebie w domu krajowe partacze i materyi onym dodawając potym od nich towar biorą i za coś osobnego, niby to za towar szkocki sprzedawają i tak wszystek cech niszczą«.

Rzeczywiście, towar tym sposobem tajemnie fabrykowany rozsyłali oni już to taczkami, już wózkami, już większymi ładunkami po całym kraju, tak iż zwierzchność krajowa, biorąc w opiekę krajowców, widziała się w końcu zmuszoną do nałożenia przynajmniéj osobnego na towary szockie podatku, jak to między innymi pokazuje Statut Herburta z Fulsztyna na str. 309.

O takichże to Szotach śpiewa także Kochanowski, gdy w księdze Iéj Pieśni XIX. pewnéj już podżyłéj damie radzi, iżby się w prawdziwszem przezierała zwierciedle, mówiąc:

Żal mi cię niebogo,
Że niemasz nikogo,
Coby cię przestrzegł! Słuchaj ale mało
A potym uczyń, coć się będzie zdało:
Bodajże przepadło
To twoje zwierciadło:
Bo tobą szali; a ty się nieczujesz,
Dawno się nie swéj twarzy przypatrujesz!
Popatrz między Szoty
Prawdziwszéj roboty!
Ujrzysz tam i płeć chropawą, y zęby
Nie prawie białe, jeno uchyl gęby itd.

Niebyli jednakże panowie ci Szoci li tylko rękodzielnikami i kupcami; byli owszem i tacy, którzy się także inną bawili profesyą. I tak pod r. 1604 czytamy, że niejakiś Jung mianowany jest: *peditum scoticorum Suae Regiae Majestatis praefectus*, t. j. przełożonym nad JKMości piechotą szkocką, z czego wypada, iż w służbie króla jegomości Zygmunta III. był jakiś oddział Szkotów pełniących obowiązek wojskowy.

Nakoniec byli i tacy, którzy, już w Polsce zrodzeni i przejęci obyczajami tudzież sposobem widzenia rzeczy polskim, w szkołach krajowych i w języku polskim wykształceni, polubiwszy naukę, nią się trudnili i nieposolity w niéj osięgali stopień.

Do takich to Szkotów musiał należeć i należał zaiste ten, o którym w Lutni Jana Kochanowskiego

Bugu i Wiśle. Kupcy gdańscy zanieśli także prośbę do rządu naszego, aby postarał się u władz rosyjskich, aby tenże uregulowanie spławności Bugu przywiódł nakoniec do skutku. Bez spławności téj rzeki nie rokują sobie tych korzyści, jakieby Gdańsk mógł odnosić z handlu z pińszczyzną.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Lutego. — JCMość zdanie objawione w ogólnem zgromadzeniu rady państwa w przedmiocie zmienienia niektórych artykułów w prawie Najwyżéj zatwierdzonem pod dniem 28. Marca 1836 r. o małżeństwie w Królestwie Polskiem, najwyżéj zatwierdzić raczył i spełnić rozkazał.

Za prezesa rady państwa (podp.) hr. Bludow.

dnia 5. Lipca 1857 r.

Zdanie rady Państwa.

Wypisano z żurnalu departamentu spraw Królestwa Polskiego dnia 16 Maja i ogólnego zgromadzenia dnia 11 Czerwca 1856 r.

Rada państwa, w departamencie spraw Królestwa Polskiego i w ogólnem zgromadzeniu, rozpoznawszy wniesione z rozkazu najwyższego przez b, ministra sekretarza stanu Królestwa wspólne jego i byłego namiestnika Królestwa przedstawienia o zmienieniu niektórych artykułów prawa najwyżéj zatwierdzonego pod d. 28 Marca 1836 r. o małżeństwie w Królestwie Polskiem, celem ustanowienia na nowo wspólnie z dworem rzymskim przyjętych zasadach, instancyach sądu duchownego w sprawach małżeńskich osób wyznania rzymsko-katolickiego, objawiła zdanie:

1) Celem zgodzenia przepisów prawa o małżeństwie z nowo ustanowionym, za zgodą dworu rzymskiego, porządkiem rozpoznawania spraw małżeńskich, zamiast artykułów 78, 79, 81 i 82 pomienionego prawa, postanowić co następuje:

a) Pierwszą instancyą sądu duchownego w sprawach małżeńskich w Królestwie Polskiem, stanowią miejscowi biskupi dyecezalni, a w archidyecezyi warszawskiéj, arcy-biskup ze swemi konsystorzami.

b) Drugą instancyę sądu duchownego stanowią: w sprawach osądzonych w pierwszéj instancyi przez biskupów, — arcybiskup warszawski, a w sprawach, które były rozpoznawane w pierwszéj instancyi przez tegoż arcybiskupa — biskup jednéj z sąsiednich dyecezyi, według poprzedniego wyznaczenia przez dwór rzymski.

c) W razie niezgadzania się wyroków dwóch pierwszych instancyi sądu duchownego, również i w skutek apelacyi, skarg i protestacyi, rozpoznawanie spraw małżeńskich w trzeciéj instancyi, należy do stolicy apostolskiéj.

d) Skargi na wyroki sądów duchownych Królestwa w sprawach małżeńskich podawane będą do sądu trzeciéj instancyi w konsystorzu warszawskim, który przedstawia takowe do Rzymu porządkiem przepisanym za pośrednictwem poselstwa cesarsko rosyjskiego.

2) Moc obowiązującą artykułów 69, 70 i 71 prawa o małżeństwie z r. 1836 należałoby uchylić.

i 3) Zamiast artykułu 72 prawa o małżeństwie z r. 1836, postanowić: »Duchowny, któryby dopełnił obrzędu ślubu religijnego małżeństwa z przekroczeniem zakazu artykułem 68 Prawa o małżeństwie z r. 1836 postanowionego, podpadnie karze porządkowéj pieniężnéj i prócz tego karze kościelnéj.«

Zdanie w oryginale podpisane zostało w żurnalach przez prezydującego i członków.

Zgodno z oryginałem: sekretarz państwa
(podp.) W. Butkow.
Za zgodność: Minister sekretarz stanu, radzca tajny
(podp.) J. Tymowski.

— Przez rozkaz dzienny cesarski z d. 20. Stycznia, za wysługę lat podwyższeni zostali do rang, radzcy stanu p. o. dyrektora gimnazyum gubernialnego płockiego, radzca koleg. Rylicki; radzca koleg., p. o. dyrektora gimnazyum gub. lubelskiego Skłodowski; radzcy dworu, starszy nauczyciel gimnazyum piotrkowskiego, asesor kolegialny Skurzyński; asesora kolegialnego, starszy nauczyciel gimnazyum lubelskiego, radzca honorowy Jezierski, wszyscy ze starszeństwem.

Francya.

Paryż, 22. Lutego. — Sprawa newszatelska nierozwikła się tak prędko, jak się zdawało zrazu, lubo nie trzeba wątpić, aby w dobry sposób się nie miała skończyć. Ciągle nad nią pracują, wczoraj odbyła się konferencya w ministerstwie spraw zagranicznych między hrabią Walewskim, Dr. Kern i hrabią Hatzfeldem. Po konferencyi natychmiast wysłał Dr. Kern depeszę do swego rządu.

— Mówią o koronacyi cesarstwa wkrótce nastąpić mającéj.

— Król neapolitański wyprawił manifest do rządu austryackiego, rosyjskiego i pruskiego, użalając się na mocarstwa zachodnie.

— Dnia wczorajszego odbył się w kościele St. Louis-en-l'Ile ślub księżniczki Izabelli Czartoryskiéj córki księcia Adama z hrabią Janem Działyńskim. Kardynał arcybiskup z Bordeaux przewodniczył uroczystości. Wieczorem był wielki bal u księcia, na którym znajdowali się marszałek Magnan, poseł pruski i wiele innych znakomitych osób.

— W ostatni piątek obrała akademia na członka zewnętrznego p. Boppa w Berlinie na miejsce hrabiego Hammer-Purgstall.

(Z kor. Cz.) Dawno powiadział Kochanowski: »jako kto może, niech publicznemu dobru dopomoże.« Syn ojczyzny, tygodnik petersburgski, umieścił artykuł o przedajności w Rosyi. Ja znajduję w innem piśmie ciekawe szczegóły mające związek z ową odezwą do Rosyan, i wpisuję je do korespondencyi z Paryża, w tem przekonaniu, że one przed innemi wiadomostkami prym zawsze dzierzyć powinny. »Najwyraźniejszą dotąd z reform, którą tak prowiecye jak Królestwo Polskie przyjęły z prawdziwą radością, jest ta, że rząd zwrócił nareszcie uwagę na straszliwą, a za ks. Paskiewicza tolerowaną i prawie ośmielaną przedajność urzędników. Wzrosła ona do takich rozmiarów, że w żadnéj literalnie sprawie administracyjnéj, a nawet sądowéj, nie można było bez zapłacenia tych panów, rachować na sprawiedliwą decyzyą, często nawet doczekać się jakiejkolwiek. To ulepszenie przedewszystkiem trzeba przypisać cesarzowi Aleksandrowi. Jednak i ks. Gorczakow wpłynął nie mało na oczyszczenie królestwa z téj fatalnéj zarazy. Trzeba oddać sprawiedliwość nowemu namiestnikowi, że głównie a może i wyłącznie, szuka w urzędniku charakteru, a skoro tę znajdzie, już do jakiéjbądź administracyi sądzi go być zdolnym. Odsunięto kilku z komisyi spraw wewnętrznych zniesławionych wyższych urzędników; zamianowano dyrektorem wydziału przemysłu byłego gubernatora wołyńskiego, a dyrektorem wydziału spraw duchownych p. Solnickiego, człowieka znanego zarówno z zacności charakteru jak i z usposobienia. Dzięki wojnie wypowiedzianéj systemowi przedajności, musiały także w znacznéj części wypróżnić się więzienia cytadeli warszawskiéj; ustały zatem spekulacye urzędników komisyi śledczéj, często dla tego aresztujących, że któryś z nich zeszłéj nocy zgrał się w karty, lub chciał sobie zapewnić miłość zgrabnéj baletniczki, Do powyżéj wyliczonych zmian urzędników, z których można się spodziewać jakiéjś korzyści do królestwa, trzeba przydać zniesienie uciążliwéj opłaty paszportowéj, z któréj i miasto Kraków mogłoby korzystać, odnawiając nie tak dawne z sąsiedniemi powiatami stosunki. W rzeczach kościoła istnieją dotąd wszystkie srogie ukazy, wolność sumienia tak mocno obrażające. Z ulepszeń w téj gałęzi poczynionych, jest do zacytowania nominacya trzech biskupów.«

Wiecie już z dzienników, że kilka dni temu, zbliżył się nagle pewien młodzieniec do przechadzającéj się w ogrodzie cesarzowéj, marząc zapewne w szaleństwie swojem ową pieśń Szyllera: »Pocałunek jéj, och nektar boski«. I wiedział, że mu ta płochość nie ujdzie bezkarnie. Żeby go z niéj wyleczyć, doradzono mu podróż do Włoch. Łaskawszego nie mógł się spodziewać przebaczenia.

Chcecież wiedzieć jaka jest zemsta p. Millaud milionowego panka, właściciela Pressy paryskiéj i brukselskiéj, za obrazę, którą przyjąć do swej osoby z tylu komedyi, felietonów wymienionych przeciw spanoszeniu się dorobkiewiczów; oto daje olbrzymi obiad w sali zbudowanéj na ten cel w ogrodzie obok głównego domu przy placu St. Georges. Zaprasza nań wszystkich pisarzy, literatów, dziennikarzy, słowem wszystkich, których w Almanachu znajduje z tytułem homme de lettres. W zaproszeniu Al. Dumasa syna, dodał zapewnienie, że śród biesiadującego grona nie napotyka Jana Giraud, bohatyra komedyi »la Question d'Argent«. Na tę ucztę jak powiadają, poświęci 100,000 franków.

W Genewie przyszło do pojedynku między pułkownikiem węgierskim Asztalos a polskim M.... z Bordeaux, chwilowo w tem mieście bawiącym. Wszelkie usiłowania przyjaciół pułkownika, by zagodzić tę sprawę z natury swojéj dość błahą, były nadaremne. P. Asztalos upornie żądał honorowéj rozprawy i życiem ten upór przypłacił. Strony pojedynkujące umówiły się, iż na przypadek śmierci, obaj stający na plac, będą mieli przy sobie napisane listy, w których, żeby zmyślić sąd powszechności, iż dobrowolnie śmierć sobie za-

---

wspomina Miaskowski do którego cały ten wiersz wystósował i któremu tęż Lutnię w wierszu zaraz następującym w następujący ofiaruje sposób:

Wiersz za wiersz, ale posyłam ci taki,
Że ledwie godzien wniść między twe braki;
Godzien y podłych Poetów przygany,
Cóż tych, co Phoebus ma je za hetmany?

Jedno iż Lutnia ta z wronego gaju,
Co przedtym, jako słodki słowik w Maju,
Natępsze ucho budziła, dziś płacze
A we drzwi twoje w tym smętku kołacze:

Y z téj ją miary przyjmiesz ty nawięcéj,
Że z pisorymów tak wiele tysięcy
Pióra chce Twego y obrała Ciebie,
Jako z Dawidem, mistrz jéj śpiewa w niebie!

Lecz któż jest ów Szkot, do którego Lutnia czarnoleska sama się wprasza, kto ten poeta do którego mistrz już w niebie z Dawidem wiekujący, drogę jej wskazuje?

Nazywa go Miaskowski w dedykacyi tegoż wiersza: Andrzejem Loechowicem, Szkotem.

Więc—jakiś Andrzéj Lechowicz, dziś całkiem prawie nieznany, obok tylu znakomitych jeszcze podziśdzień wieszczów zygmuntowskich, miałby się wydawać Miaskowskiemu najgodniejszym Lutni Kochanowskiego dziedzicem? To chyba tylko z grzeczności, chyba z owéj, panegiryzmem ówczesnym trącącéj, chęci wywzajemnienia się: komplimentem za kompliment! Nie kto inny bowiem, tylko Loechowic właśnie napisał był ową chwalbę na Miaskowskiego, którąśmy wyżéj przytoczyli, zaczynającą się od słów:

Miaskowski! Kujawskiéj nowe światło strony!
Któryś polski Amphion itd.

A zatem wypadało zapewne nie komu innemu, tylko Loechowicowi nawzajem przysądzić Lutnię Jana Kochanowskiego, kiedy szukała dla siebie dziedzica!

Lecz Miaskowski, ów szczery, prawy i prawdomowny miłośnik sławy narodowéj, ów poważny a rzetelny w uczuciach swoich pisarz, ów poeta od późniejszego panegiryzmu jeszcze daleki, — miałżeby się on tu, gdzie chodziło o takie świątości narodowe, dopuścić takiéj lekkości? Miałżeby sławę narodową narażać na szwank dla przyjaźni lub celów osobistych? Nie, zaiste! Temu wręcz zaprzeczyć należy, a za rzetelność przeczenia tego nietylko charakter Miaskowskiego ręczy, w którego bliższe rozpoznanie z obawy znużenia szanownych słuchaczy wprawdzie tu wdawać się nie możemy, lecz także sposób postępowania w podobnym razie na innych przykładach jawnie okazany. Chwaląc bowiem »sławnéj pamięci księdza Szymona Szurzyńskiego plebana dolskiego, z którym, jako z sąsiadem, w ściślejszych zostawał stosunkach, tak o nim mówi w Części II na str. 156:

...wysokie i drugie zdobiły go dary,
Których i Śmierć płakała, kładąc go na mary!
Rzewnił ją rzadki dowcip y w bogatéj głowie
Żywa pamięć, że i Phoebus równéj mu nie powie;
Rzewnił ją miód w języku; ambrozyą wonne
Rzewniło niemniéj pióro y do Muzy skłonne!

A był to pisarz Juszyńskiemu właśnie również mało znany, jak Loechius.

Podobnie sławiąc talent Szymona Szymonowicza, tak do niego pisze w Części II na str. 110:

...twoje sielanki wstąpiły też do mnie,
Które będą kwitnęły y teraz i po mnie!
Twoje kózki leszczynę tu długo gryść będą itd.

A był to poeta, którego Miaskowski tak wysoko cenił, mimo niemiłe dla siebie Pegazowe ody jego i panegiryki łacińskie, iżby się czuł szczęśliwym, jak mówi, »gdyby Stępak jego sielski, wytchnąwszy w jego stajni, choć włos z swéj grzywy u niego zostawił, lub podkowy stalonéj choć ślad tylko wyraził!«

(Dok. nast.)

dali. Pułkownik Asztalos z podobnym listem zostawiony był w przyległym lesie genewskim, gdzie się pojedynek odbył, ale prawdziwa tajemnica rychło na jaw wyszła.

Austrya.

Podług nowego statutu urządzającego armię, kancelarya wojskowa centralna zajmuje się wykonaniem rozkazów cesarza jako naczelnego wodza wojsk a zarazem zajmuje się centralnym kierunkiem i nadzorem nad całą służbą wojskową w najwyższéj jéj sferze; w tem stanowisku swojem pośredniczy w biegu czynności między naczelną komendą armii a cesarzem we wszystkich tych przypadkach, gdzie mniejsza ważność przedmiotu niewymaga bezpośredniego wdania się JCMci, także kancelarya ta zawiaduje sprawami organizacyi armii. Począwszy od 8éj klasy dyet, całe personale wojskowe pod jéj zostaje rozrządzalnością. Przełożonym téj kancelaryi jest pierwszy jenerał adjutant JCMci i armii, który zasiada na radzie ministrów i reprezentuje tam sprawy armi. Naczelną władzę wojskową, któréj podlegają bezpośrednio lub bezpośrednio wszystkie zakłady wojskowe i władze wojskowe, jest najwyższa komenda armii, w któréj się skupia tak część wojskowa, jako i administracyjna całego zarządu armii. Szef naczelnéj komendy armii ma przy sobie bióro prezydyalne do załatwienia wszystkich spraw tajemnych lub szczególnie ważnych. Do załatwienia bezpośrednio rozmaitych militarnych, administracyjnych i sądowych gałęzi służby, mieści się w naczelnéj komendzie 27 wydziałów liczbami bieżącemi oznaczonych. Z tych pierwsze 22 łączą się w 8 sekcyj, a te znów w 4 jlne dyrekcye. Ostatnie 5 wydziałów składają senat najwyższy sądowo-wojskowy pod przewodem prezydenta i wiceprezydenta. Wewnętrzny podział naczelnéj komendy armii jest: Naczelnik; bióro prezydyalne a) jlna dyrekcya dla spraw militarnych i sądowych. I. sekcya, wydziały: 1. personale oficerów i ogólna służba wojskowa, 2. rekrutacya, 3. remonty, pociągi i cała służba stadnin i pociągów, 4. prawodawstwo, administracya i sprawy osobowe. II. sekcye. 5. kwatermistrzostwo, 6. kwaterunki, dyrekcya kancelaryjna, administracya, oddział pionierów i flotylli, sprawy duchowne, — b) jlna dyrekcya artyleryi. III. sekcya. 7. sprawy osobowe, konie, służba ogólna, 8. sprawy ekonomiczno-polityczne. IV. sekcye. 9. uzbrojenie, 10. proch i saletra, — c) jlna dyrekcya inżynieryi. V. sekcya. 11. sprawy osobowe i służba ogólna, 12. sprawy ekonomiczno-polityczne. VI. sekcya. 13. nadzwyczajne budowle, 13. zwyczajne budowle, — d) jlna dyrekcya spraw gospodarczych. VII. sekcya. 15. rachunkowość, 16. zaopatrzenie w żywność, 17. uzbrojenie i umontowanie, 18. służba zdrowia, 19. komisaryat wojenny, kasowość, opłaty. VIII. sekcya. 20. weterani i inwalidzi, 21. pogranicze wojskowe, 22. zakłady wychowania wojskowe, — e) najwyższy senat sądowy wojskowy, 23. do 27. sądownictwo wojskowe.

— Gaz. powsz. augsb. podaje w liście z Paryża niejakie wyjaśnienia tyczące się owego tajnego traktatu francusko-austryackiego, którym miano Austryi zabespieczyć jéj posiadłości włoskie. Wiadomo powszechnie, mówi korespondent téj gazety, że misya jenerała austryackiego hr. Crenneville w Paryżu w r. 1855 miała na celu umówić się pod względem wspólnego planu wojennego przeciw Rosyi. W tym celu hr. Crenneville przedłożył plan wygotowany pierwotnie pr. fzm. bar. Hessa, który za podstawę działań brał armię złożoną z miliona ludzi, połowę ich miała stawić Austrya a drugą połowę państwa zachodnie. Gdy Anglia zaledwie zdołała z trudnością zapełniać braki swoje w Krymie, przeto nie byłaby w stanie ani czwartéj części przypadającéj na oba mocarstwa siły zbrojnéj wystawić. Cesarz Francuzów zmienił projekt austryacki w ten sposób, że cała siła państw sprzymierzonych miała wynosić 600,000 ludzi. Gdy wszakże przyjęcie tego projektu francuskiego byłoby zmusiło Austryę do ściągnięcia z Włoch znacznéj części wojsk swoich, aby je postawić naprzeciw całéj sile rosyjskiéj na granicach Polski i Siedmiogrodu, przeto gabinet wiedeński nie wprzód chciał na to przystać, dopóki posiadłości jego włoskie nie będą zabezpieczone. Wtedy dwór francuski uroczyście przyrzekł utrzymanie całości Austryi we Włoszech na mocy traktatów r. 1815, a skutkiem téj moralnéj rękojmi było, że kiedy rząd sardyński po konferencyach paryskich coraz zaczepniéj występował przeciwko Austryi, gabinet francuski w ciągu lata 1856 dał dworowi piemonckiemu poufne ostrzeżenie w formie noty ustnéj, aby téj polityki zaniechał, gdyż w przypadku wojny między Austryą a Sardynią, ta ostatnia nie może się spodziewać pomocy od Francyi. Ponieważ układy hr. Crenneville wyłącznie z Francyą były prowadzone, przeto łatwo zrozumieć, dla czego Francya tylko dała rękojmię; wszelako rząd francuski o wszystkiem zawiadamiał Anglię, a przeto rzeczona rękojmia była z wiedzą Anglii, a okoliczność ta uważana ze stanowiska dyplomatycznego nie małéj jest wagi.

Hiszpania.

Z Madrytu pod 19ym Lutego piszą: Królowa dopiero w Październiku wyjedzie do Andaluzyi.

Madryt, 18. Lutego. — Przeszłéj niedzieli postanowili Narvaez i koledzy jego usunąć z gabinetu ministra wojny, i książe udał się do pałacu zawiadomić królowę, że nie podobna dłużéj zatrzymać w urzędowaniu markiza z Konstancyi. Królowa okazała się nietylko skłonną do przyjęcia tego postanowienia, i do wyznaczenia na miejsce jego jenerała Rikero, ale żądała nawet dekretów do podpisu. Narvaez kazał więc wygotować rzeczone dokumenta i zaniósł je do królowéj. Przy téj sposobności oświadczyła królowa, że nieskończy się na jednéj dymisyi, i że wie, iż i on chciałby się z ministerstwa pozbyć innych członków, i że dla tego uważa za rzecz najstósowniejszą całe ministerstwo zmienić. Narvaez, zgadzając się z zdaniem królowéj, zgromadził radę ministrów, i proponując usunięcie z gabinetu całego ministerstwa, dodał, że przez to dogadza się życzeniu królowéj Pani. — Po tym wniosku ministra prezydenta podniósł się pan Nocedal w te słowa: »Dobrze wiem, co się dzieje w pałacu, i nie jest mi tajnem, w jakich słowach królowa, którą niech Bóg błogosławi, objawiła swe życzenie, abyśmy się wszyscy podali do dymisyi; nie jest mi także obcem, na kogo zwrócona jest uwaga. Równocześnie doszła mnie wiadomość, któréj pewnie nie zna szanowny nasz prezydent, że zaraz po usunięciu teraźniejszego gabinetu hr. Luceny otrzyma polecenie utworzenia nowego. Przynajmniéj odebrał polecenie, aby był na podobny wypadek przysposobiony.« Minister spraw wewnętrznych potwierdził to, co powiedział, pismem. — Książe Valencyi pod takiemi okolicznościami cofnął swój wniosek. Rzeczy zostaną po dawnemu.

Grecya.

Z Aten pod 14. Lutego donoszą, że senat odrzucił porozumienie się mocarstw opiekuńczych co do położenia finansów, i że ministerstwo po naradzeniu się zawiadomiło państwa o téj opozycyi senatu.

Azya.

Do Norda piszą z Paryża pod d. 19. Lutego, że cesarz Francuzów pośredniczył w sprawie perskiéj na korzyść Anglii. Zwrot ten zostaje w związku z umową między Anglią i Francyą zawartą względem połączenia Księstw Naddunajskich, pierwsze bowiem mocarstwo zobowiązało się zrzec się swego wmieszania się, jeżeli Francya podejmie się pośredniczenia w sprawie perskiéj. — Nord zresztą sam powątpiewa, aby pogłoska ta była prawdziwą.

Prasa paryska a na czele jéj Pays i Patrie dokładają wszelkich starań, aby wystawić spór perski na drodze rozwiązania, że nie można powątpiewać, że rząd francuski ma w tym względzie najlepsze chęci. Posunięto się tak dalece, iż zaprzeczono nawet czyny, jak np. ogłoszenie wojny świętéj, chociaż akt ten można było czytać w Nordzie. Podług Norda, który ma poufnego sobie w Feruk chan, przytacza i dziś dawniejsze swoje twierdzenie, że Persya wtenczas zawrze pokój, gdy Anglia swoje wszystkie pretensye porzuci. W téj saméj myśli ułożone są akta gazety nadwornéj teherańskiéj. Dyplomacya teherańska i rosyjska uważa układ z roku 1853 za nieważny, bo nigdy ze strony Anglii nie był podpisany, i wyprowadza ztąd wniosek dalszy, że Anglia nie ma prawa wypowiadać Persyi wojnę o złamanie tego układu. Jest rzeczą pewną, że rząd angielski nigdy nie podpisał tego układu, tak, że na nim jest tylko jednostronny podpis szacha perskiego.

Kronika miejscowa.

Z Pleszewskiego. — Na dniu 15. b. m. odbył się w Pleszewie teatr i bal na korzyść ubogich. Znaczna kwota, która ztąd wpłynęła do kasy towarzystwa ś. Wincentego a Paulo, chlubnie świadczy, że współczucie dla nędzy i gotowość niesienia pomocy nie obce są zamożniejszéj społeczności w naszéj okolicy. Pominąć przecie milczeniem niemożemy zachowanie się w towarzystwie zgromadzonem w celu tak wzniosłym, jednego młodzieńca, który do popełnionéj niegrzeczności łącząc niegrzeczność jeszcze większą, na bardzo dotkliwą próbę naraził dziwnie niewzruszoną cierpliwość chrześciańską znajdującego się w temże samem zgromadzeniu, z tejże saméj szlachetnéj pobudki, innego młodzieńca dobrego wychowania i grzeczności pełnego. Mamy wady, i tak już dosyć liczne, niepomnażajmyż ich kastowemi! albowiem nie wady, ani bezkarność ich stanowią o wyższości człowieka. Postępek wprawdzie wspomniony młodością uniewinniéby można; ale w czem znaleść usprawiedliwienie, że ludzie dojrzali, ludzie poważni i poważani, nie tylko nie skarcili obrażającego, ale owszem przy zimniejszéj nawet rozwadze w sądzie o wspomnionem zdarzeniu w obronie jego stawali.

W imieniu miłości braterskiéj i miłosierdzia zgromadziliśmy się, — i cóż było między nami? Duma, duch niezgody i rozdwojenia.

Rozmaite wiadomości.

— W Newcastle w Anglii budują teraz most żelazny pod koléj żelazną w Indyach wschodnich. Most ten ma bez mała milę angielską długości, jest o 19 słupach rozpiętych łukami na 115 stóp. Przeznaczonym on jest na rzekę Saonę wpadającą do Gangesu. Ma on dwa pomosty, wierzchni pod koléj żelazną, spodni 26 stóp niżéj dla pieszych i lektyk. Każdy łuk waży 120 beczek okrętowych, i pod ciężarem 362 beczek ugina się tylko 2 cale. Cały most ukończony będzie w Anglii i ustawiony, a po rozebraniu go, powieziony będzie na okrętach do Indyj.

— Gaz. Tryestska podaje w listach z Medyolanu następujące między innemi zdarzenia: Milionowy hrabia E. S. potomek jednéj z najstarożytniejszych rodzin pojął w małżeństwo córkę ubogiego malarza, mimo oporu ze strony starego stryja. Historya tego ożenienia jest prosta a zajmująca. Hrabia zwiedzał pracownię malarza i ujrzał w niéj obraz przedstawiający Edypa i Antygonę. W oczach córki ślepego króla malowała się tęsknota, która hrabiego niesłychanie zajęła. »To płótno—rzekł malarz—jest obrazem mojéj przyszłości. Jakiż los czeka mię na starość? chyba ten, że mię moja córka prowadzić będzie, i jakiż los ją czeka?« Hrabia którego twarz Antygony zachwyciła, zwrócił się do oryginału i ofiarował córce malarza swoją miłość i rękę.

— Dziennik węgierski Religio donosi, że Liszt został braciszkiem franciszkańskim. Bawiąc w Peszcie w Wrześniu r. z. na obiedzie danym w refektarzu OO. Franciszkanów sławny ten muzyk oświadczył chęć wpisania się do bractwa, czemu też stało się zadosyć.

Wiadomości artystyczne.

Do Warszawy ma przybyć niezadługo p. Hieronim Salomoński, nasz współziomek i znakomity śpiewak, będący rodem z Krakowa. Artysta ten, któremu już cała Ameryka ogólny poklask oddała, rzucony w roku 1838 do téj części świata, nie tylko nie zaprzestał kształcić swéj zdolności, lecz nawet w krótce zyskał wpośród tego obcego narodu, szacunek jako człowiek i uznanie jako artysta: otrzymał obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, i miejsce w operze włoskiéj w Nowym-Yorku, jako pierwszy baryton. Następnie dawał koncerta w Nowym-Yorku, w Albany, w Bostonie i w innych miastach Stanów Zjednoczonych, gdzie był słuchany z przyjemnością przez znawców, przyjmowany oklaskami przez publiczność, a zaszczytnie wspominany w miejscowych dziennikach. Znudzony ciągłą wędrówką, osiadł w Bostonie i kierował miejscową szkołą śpiewu, występując zarazem w koncertach z przejeżdżającymi sławnymi artystami. Mieszkańcy Bostonu oceniwszy znakomity talent w swoim nowym spółobywatelu i chcąc mu dopomódz do ostatecznego wykształcenia się, wysłali go w r. 1850 kosztem publicznym do Włoch; za co artysta chowa dozgonną wdzięczność dla swéj przybranéj ojczyzny. We Włoszech, a mianowicie we Florencyi, przebywał lat pięć, rozwijając swój talent pod kierunkiem najsławniejszego dzisiaj nauczyciela śpiewu, Piotra Romani, od którego wysoko był ceniony. Kilka razy dał się tam słyszeć publicznie, a śpiew jego obsypali pochwałami sprawozdawcy w dziennikach l'Arte i Giornale di Firenze. Na początku zeszłego roku zrobił artystyczną wycieczkę do Paryża, gdzie dał kilka koncertów i wieczorów muzykalno-dramatycznych wraz ze znanymi śpiewaczkami Grisi i Dorville, oraz ze sławną artystką Ade-

laidą Ristori. Sprawozdania z danych tam koncertów, oddają mu wielkie pochwały. Wróciwszy do Florencyi, zaangażowany został jako pierwszy baryton do opery miejscowéj na cały bieżący karnawał. Lecz pragnąc od dawna odwiedzić miasto rodzinne Kraków i kraj ojczysty, i dać poznać swój talent rodakom, a zachęcony do tego przez kilka znakomitych osób, zerwał umowę z przedsiębiercą opery florenckiéj, i przybył przez Wiedeń do Krakowa, zkąd zamierza udać się do Lwowa i Warszawy. (K. W.)

Wiadomości literackie.

Warszawa. — P. Antoni Wieniarski, autor zajmujących powieści na tle miejscowem osnutych, oraz dwóch krotochwil: »Ulicznik warszawski« i »Nad Wisłą«, odznaczających się interesującą treścią i moralnemi tendencyami, ciągle z zadowoleniem na scenie tutejszéj i za granicą przyjmowanych, napisał nową komedyę ze śpiewkami we 3ch aktach, pod tytułem: »Warszawiacy« i »Hreczkosieje«. Praca ta nowa, jak widziemy, większego scenicznego rozmiaru, jest już na repertuarze Teatru rozmaitości; grać mają w niéj najlepiéj arrtyści nasi: Żółkowski, Panczykowski, i inni. K. w.

(Nadesłano.)

Andrzejowi Niegolewskiemu.

(Makb. ks. II, rozdz. 1, w. 19.)

Jako w świątyni niegdyś Salomona
Święty był ogień w ziemi zagrzebany,
Aby, gdy błyśnie chwila upragniona,
Kościół na nowo mógł bydź budowany;
Tak, drogi mężu! Ciebie dziś chowamy,
Któryś płomiennem był ogniskiem właśnie;
Skarb narodowy zwłokom powierzamy,
Bo w Twych popiołach ogień ten nie zgaśnie.
Będziesz potomkom jako wzór przyświecał,
W sercach zwątlałych płomień święty wzniecał!

Tadeusz Wolański,
weteran lekkiéj jazdy niegdyś gwardyi cesarskiéj.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 25. Lutego.

Pszenica 50—81 tal.

Żyto 42—$\frac{1}{2}$ tal., na Luty $42\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $42\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $43\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $43\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień 33—40 tal.

Owies 21—25 tal.

Groch 36—48 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{1}{8}$ tal., na Luty $17\frac{1}{12}$ tal., na Luty Marzec 17 tal., na Kwiecień Maj $16\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Olej lniany $15\frac{1}{4}$ tal.

Okowita bez beczki $26\frac{2}{3}$ tal., na Luty 27—$26\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec i Marzec Kwiecień i Kwiecień Maj $26\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $27\frac{1}{8}$—27 tal., na Czerwiec Lipiec $27\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 28 tal.

Szczecin, 25. Lutego.

Pszenica na dostawę wiosenną 75 tal.

Żyto 41—$41\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $43\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 44 tal., na Sierpień Wrzesień 45 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{2}{3}$ tal., na Luty Marzec $16\frac{1}{2}$ tal., Kwiecień Maj $16\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Październik 15 tal.

Okowita $13\frac{7}{8}$ proc., na dostawę wiosenną $13\frac{1}{2}$ proc., na Maj Czerwiec $12\frac{7}{8}$ proc., na Czerwiec Lipiec $12\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 26. Lutego.

BAZAR: Meissner z Główny, Niemojewski z Śliwnika, Rekowski z Gorazdowa, Borzęcki z Brzustkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wirth z Łopienna, Sydow z Karniszewa, Turno z Słopanowa, Suchorzewski z Tarnowa, Lewańska z Brzostkowa, Bandelow z Latalic, Mitzel z Szczecina, Brauer z Frankfurtu n. M., Hoffmann z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Wincilowski z Góry, Guttry z Paryża, Gutowski z Odrowąża, Łubieński z Woli, Skarzyński z Gniezna, Meyer z Berlina, Uhle z Lipska, Vetter z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Kerbedz z Petersburga, Schrötter z Głogowa, Moszczeński z Stempuchowa. Schmidt z Berlina, Pein z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Gadow z Gniezna, Meder z Łopuchowa, Falkowski z Pacholewa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Jasielski z Bonikowa, Tuch z Magdeburga, Geebel z Nowegomiasta, Heinze z Szusielikowic.

HOTEL BERLINSKI: Stephard z Frankfurtu n. O., Szulz z Berlina, Herz z Warendorf, Nagel i Fadenrecht z Wrocławia, Sawiński z Posadowa, Freygang z Podarzewa, Düischke z Rąbczyna.

HOTEL PARYZKI: Schlarbaum z Gniezna, prob. Kukliński z Cieszewa, Ciesielski z Sosnówka, Jagodziński z Stempuchowa, Moszczeński z Żołądowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Ueberfeld z Rakoniewic, Burghardt z Gortatowa, Wroczyński z Sędzina.

EICHENER BORN: Schlomann z Hamburga, Weiss z Śremu, Kuttner z Wrześni.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Lemp z Schwenten, ul. Berlińska Nr. 26.; König z Berlina, w Rynku Nr. 90.

OBWIESZCZENIE.

W interesie opieki po Ur. Antonim Skórzewskim wyznaczyliśmy celem sprzedania czterech tysięcy sosien, po większéj części tak nazwanych belek hamburskich, w czterech parcelach, termin na dzień 12. Marca r. b. z rana o godzinie 11. w dworze w Kretkowie w powiecie Wrzesińskim, w Wielkiém Księstwie Poznanskiém, o ćwierć mili od Prosny, o trzy ćwierci mili od rzeki spławnéj Warty położonem przed Ur. Krause, Sędzią powiatotowym, na który chęć kupna mających z tém zapraszamy uwiadomieniem, iż cena kupna w terminie licytacyjnym natychmiast w gotowiźnie złożoną być powinna.

Września. dnia 22. Lutego 1857.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia tutejszego Sądu sprzedam 3 konie, należące do pozostałości zmarłego w Osieku Karóla Zakrzewskiego
w terminie 12. Marca r. b. o godzinie 10téj z rana
przed ratuszem tutejszym publicznie za gotową zaraz zapłatą. Mających chęć kupna zapraszam na tenże termin.

Kościan, 25. Lutego 1857.
Lehmann, Aktuaryusz sądowy.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia Król. Sądu powiatowego tutejszego podpisany niniejszém donosi, iż termin na dzień 5. Marca r. b. w lesie Wąsowskim do sprzedaży drzewa wyznaczony zniesionym został.

Grodzisk, dnia 25. Lutego 1857.
Kommissarz aukcyjny.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 25. Lutego 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{2}$	—